

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR
„VICTORIA”
Program od wtorku 16-go do piątku 19-IV 1918 r. włącznie

Czterodniowy występ wszechświatowej artystki kin.
HENNY PORTEN
Klotylda z Geiserhofu
Porywający dramat obyczajowy w 4-ach aktach z życia w górach tyrolskich. W głównej roli Henny Porten

FIJOLEK Nr. 4
Prześliczna komedia w 3-ach aktach
Tygodnik „Mester”
aktualne zdjęcia

KINO
„CZARY”
Początek w dniu powszednie o g. 4-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

W poniedziałek 15-go, wtorek 16-go i środę 17-go kwietnia 1918 roku
STRACH
Wielki dramat mistyczny w 5-ciu aktach z Bruno Decarli i Matyldą Theim w rolach głównych.

WALKI O KOŁOMYJĘ
natura
ANONS! Od czwartku 18-go demonstrowany będzie dramat **W szponach Petersburskiej Ochrony**

NOWORADOMSK

Trzy gościnne występy operetki H. Czarneckiego

NOWORADOMSK



Środa 17 kwietnia
Królowa Miljardów
operetka w 3-ach akt L. Falla
Tańce — Ewolucje

Czwartek 18 kwietnia
Prymas Cyganów
operetka w 3-ach aktach Kalmana
Tańce — Ewolucje

Piątek 19 kwietnia
MODELKA
operetka w 3 akt. Suppe
Tańce — Ewolucje

Mocarstwa centralne a Ukraina

Osoby, przybyłe w tych dniach z Ukrainy, opowiadają;

Im dłużej przedstawiciele mocarstw centralnych obserwują stosunki, panujące na Ukrainie, tem z tem większym odnośną się sceptycyzmem do tego państwa. Poprostu państwa centralne doznały wielkiego rozczarowania i zawodu w swoich rachubach politycznych. Przedewszystkiem cel, dla którego rządy państw centralnych tak pospiesznie zawierały pokój z Ukrainą, i dla którego poświęciły chwilowo sprawę polską, zboże ukraińskie, dotąd nie został osiągnięty i nie wielkie są widoki na przyszłość. Odpowiednio do tej sprawy układa się także stosunek polityczny mocarstw centralnych do państwa ukraińskiego.

Jak opowiadają w Kijowie, na posiedzeniu Komisji mieszanej, które się odbyło w początkach kwietnia, przedstawiciel Niemiec dość stanowczo zapytywał ministrów ukraińskich, co słycać z mąką, która miała być dostarczona do 15 bm. w ilości około pół miliona pudów. Ukraińcy odpowiedzieli, że mąkę mają, ale jej dać nie mogą, gdyż mocarstwa centralne nie chcą dla Ukrainy zdobywać gubernji Chersońskiej, Jekaterynosławskiej, Połtawskiej i Charkowskiej. Takie stanowisko wywołuje potrzebę rewizji dotychczasowej polityki i w tym duchu wysłali wnioski do swych władz naczelnych.

Co do żywności, to na większą skalę się jej nie rekwiruje, tu i owdzie tylko usiłują zakupywać ją. Przytem niemcy starają się kocietować ludność ukraińską i płacą, austriacy zaś występują ostro i bezwzględnie żywność ściągają, co doprowadza do częstszych starć z komisarzami ukraińskimi do oporu ludności i karnych ekspedycji.

Poważniejszą ilość żywności zastali austriacy w Odesie, ale nie mogli jej dotąd

przewieźć z powodu braku wagonów, które zabrali bolszewicy. Być może, że obecnie uda im się przewieźć statkami przez morze Czarne i Dunaj.

Niemcy znaleźli trochę żywności w Kijowie i już ją zabrali. Stosunki aprowizacyjne w mieście stają się coraz gorsze, miastu grozi głód.

Członkowie Komisji austriackiej i niemieckiej ironicznie obserwują działalność rządu ukraińskiego i nie mają właściwie nic do roboty.

Po drodze z Ukrainy do Galicji nie widzi się żadnych transportów produktów ku zachodowi; natomiast znaczne ilości siana i słomy jadą z Podwołoczysk na wschód.

Linja demarkacyjna między terenem wpływów Austrii a Niemiec, idzie na ogół przez Boh, obejmując na rzecz Austrii Proskurów, Lityn, Winnicę, Humań, Olwiopół ku Odesie. Na wschód od Dniepru toczą się zacięte walki Niemców z bolszewikami.

W kijowskich kołach politycznych nie rządowych, panuje ogólna opinia, że ta obecna gra z Ukrainą zakończy się około 15 kwietnia. Stosunek do rządu ukraińskiego ma ulec zmianie w tym kierunku, że wojska państw centralnych zaprowadzą ściślejszą okupację, niż dotąd. Objawem rozgoryczenia sfer wojskowych austriackich i zapowiedzią nowego kursu, jest ostatnio rozkaz, rozwiązujący wolnych kozaków, którym kazano złożyć broń.

Program dr. Steczkowskiego

»Kurjer lwowski« otrzymuje od swojego korespondenta warszawskiego następujące bliższe informacje o programie dr. Steczkowskiego, zakomunikowanym stronnictwom w Królestwie. Program ten składa się mianowicie z następujących ośmiu punktów:

1) Rada Reg nie miesza się do spraw krajowych i reprezentuje na zewnątrz (w

myśl poglądu, że »panuje, lecz nie rządzi«).

2) Administracja będzie oddana rządowi polskiemu do 1 lipca, względnie 1 września br. w tych dziedzinach, które nie wynagają władzy bezpośrednich organów wykonawczych (jak np. wymaga ministerstwo spraw wewnętrznych lub skarbu).

3) Wojsko zostaje pod naczelną komendą gen.-gub. Beselera, z tem, że wszyscy jenerałowie i oficerowie tworzą jednostkę samodzielną (bez oficerów-instruktorów niemców). Użyte być może za zgodą legislatury. Liczba jego ma wynosić 4 pułki piechoty, 2 p. jazdy poza 5.000 ludzi, którzy tworzą »Polnische Wehrmacht«. Obowiązywać będzie przysięga dawna Tymcz. Rady Stanu, w której oprócz wierności ojczyźnie i przyszłemu królowi polskiemu, przysięgać się będzie na wierność sojusznikom, cesarzom Niemiec i Austro-Węgier. Nowe wojsko może być powołane drogą poboru.

4) Granicę Królestwa Kongresowego ma stanowić na wschodzie Bug, wobec czego Ziemia Chełmska powinna być przywrócona Królestwu.

5) Obszar etapowy w Królestwie, nie objęty Ziemią Chełmską a wchodzący w skład Ober-Ost ma być do Królestwa przyłączony.

6) Zwolnienie Rady Stanu nastąpi natychmiast po dokonaniu wyborów, ponieważ dr. Steczkowski ani chwili nie chce urzędować w formie nieodpowiedzialnej.

7) Reemigracja uchodźców zostanie dokonana przy pomocy finansowej państw centralnych.

8) Zaniechany zostanie proces i udzielona będzie amnestja dla legionistów internowanych w obozach karnych tak w Królestwie, jak i na Węgrzech.

Dr. Steczkowski oświadczył, że punkty powyższe były dyskutowane i naogół życzliwie przyjęte w Wiedniu i Berlinie. Co do punktów 4) i 5), dotyczących integralności Królestwa, hr. Hertling zauważył, że włączenie obszaru etapowego napotyka na trudność ze strony władz wojskowych, zaś kwestja Ziemi Chełmskiej zależy jest od rewizji traktatu brzeskiego. Rewizja taka

jest możliwa i zastrzeżona na wypadek, gdyby którakolwiek ze stron traktujących nie dotrzymała warunków zawartego układu. Gdyby więc ukraińska reprezentacja ludowa do dnia 15 kwietnia b. r. nie dostarczyła Rzeszy obiecane quantum zboża, traktat brzeski może podlegć rewizji, a w takim razie jest nadzieja, że sprawa Ziemi Chełmskiej może być ponownie rozpatrzona w myśl polskiego programu.

Na zapytanie przedstawicieli Kół M. P. czy Dr. Steczkowski solidaryzuje się z programem niemiecko-polskim hr. Ronikiera, premier oświadczył, że o programie tym dowiedział się dopiero na audjencji u hr. Hertlinga i stwierdził, że definitywne rozwiązanie sprawy polskiej jest wykluczone w obecnej fazie wojny, nawet po zwycięstwie nad Rosją.

Na zapytanie, czy wyższe stanowiska w Królestwie będą obsadzone nadal ludźmi obcego pochodzenia i wyznania, Dr. Steczkowski oświadczył, że jest za wprowadzeniem w Galicji wybitniejszych urzędników bez względu na wyznanie i że złożył deklarację hr. Hertlingowi tej treści, aby przez czas dłuższy mógł korzystać z pomocy administracyjnych instruktorów niemieckich.

Osobną troskę mają stanowić dla premiera finanse. Jak wiadomo, dotąd Rada Regencyjna i rząd polski czerpią fundusze z Kasy pożyczkowej, która prowadzi osobno conto: Schuld d. poln. Staat. Jest to obciążenie państwa polskiego długiem niezależnie od ściąganych podatków, którymi rozporządza rząd okupacyjny według swego uznania i które nie idą na pokrycie potrzeb rządu polskiego.

Wobec wygłoszonego programu D-ra Steczkowskiego, stronnictwa lewicy zajęły stanowisko »wyczekującej obojętności«; Koło M. Part. stanowisko »objektywnej współpracy w Radzie Stanu«; stanowisko czynnego poparcia tak w rządzie, jak i w Radzie Stanu—stronnictwa aktywistyczne.

Neofici nacjonalizmu

Niedawny socjalista rosyjski, a obecny państwowiec ukraiński wystąpił z dziwną enuncjacją w sprawie chełmskiej. Granica prowadzona w Brześciu podług p. H. krzywdzi ukraiński stan posiadania (!). Ukraińcy wszelako zrezygnują wspaniałomyślnie z tych ziem ukraińskich Królestwa Polskiego, których nie objął traktat brzeski, ale tem gorliwiej bronić będą przyznanego im stanu posiadania. Żałowałbym bardzo, gdyby sprawa chełmska albo bessarabska popsuła stosunki demokracji ukraińskiej z demokracją polską czy rumuńską. Nie wątpię, że ukraińskie partie socjalistyczne dojdą w tych sprawach łatwo do porozumienia z prawdziwą socjalistyczną demokracją polską i mołdawską.

Wprost na humorystykę zakrawają przesłanki historyczne prof. H. Do XIX-go stół. — mówi on: — nikomu z Polaków nie śniło się (!) nawet nazywać Chełmszczyznę ziemią polską, gdyż to było »województwo ruskie«. Za czasów polskich Lwów, Przemyśl Sambor, Sanok i Zamość to wszystko były grody o czysto ruskiej fizjognomji (sic!).

Dopiero kongres wiedeński nauczył Polaków, że »powinni zwrócić usilną uwagę na ratowanie elementu polskiego na Chełmszczyźnie«. A cóż sędzić o unji i jej męczeństwie — zdaniem prof. Hruszewskiego? To było tylko ze strony polskiej »chytne wykorzystanie haniebnej pomylki dawnego rządu rosyjskiego.

Zamiar caratu, aby oddzielić Chełmszczyznę do Królestwa Polskiego, przyszedł o 30 do 40 lat zapóźno (!) bo w czasie tym odłączenie Chełmszczyzny wydało się polskiej ludności, która nie była świadkiem procesu polonizacji, straszną perspektywą rozdziału Polski. »Twierdzą, że to były »nieporozumienia« narzucone szerokim kołom polskiego społeczeństwa, a także i części polskiej demokracji.

»Muszę zaznaczyć, że to, co nam przyznano w traktacie brzeskim, nie odpowiada naszym granicom historycznym. Nasz Drohiczyn, jeden z naszych grodów historycznych, gdzie koronował się król Danił, nie wszedł skład naszego państwa, ale my nie będziemy uganiać się za historycznymi relikwiami, ale staniemy na gruncie stosunków realnych, uważając, co można uratować w danych okolicznościach. I choć mi gorzko jest, żeśmy nie mogli dojść do starej granicy etnograficznej i tych »ukrain«, które wymienia halicko-ukraińska litopys, ja nie będę robił z tego *cassus belli*, kończy prof. Hruszewski. »Przypuszczam, że i ta komisja, która się zbierze, nie będzie spoglądała na wzianki naszych kronikarzy, lecz będzie się liczyć z realnymi warunkami.«

Nie wdając się w dyskusję z wywodami tego neofity nacjonalizmu — są one przecież zbyt sprzeczne ze zdrowym sensem, stwierdzamy, że bez zastrzeżeń godzimy się na ostatnie zżanie jego mowy, uprawnia nas ona bowiem do rozszerzenia naszych pretensji na części Wołynia i Podola. Chełmszczyzna nie może podlegać dyskusji.

O list ces. Karola

Berlin Do »Lokalanzeigera« donoszą z Genewy: W komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych skierowano do Clemenceau zapytanie, czy ogłoszony przez niego tekst odpowiada oryginałowi listu cesarskiego. Agencja Havasa pozostawiła zapytanie to bez odpowiedzi. Nota Havasa opiera się na tekście, dostarczonym przez »przyjaciela« księcia Parmeńskiego; tekst ten w ciągu kilku miesięcy znajdował się w archiwum państwowym. Ewentualnie opublikowanie facsimile nie miałyby znaczenia, dotyczyłoby one jedynie charakteru pisma owego przyjaciela księcia Parmeńskiego. Ze sposobu zredagowania noty Havasa wynika, że Francuzi wogóle nie posiadają oryginału listu cesarskiego.

Po mowie hr. Czernina

Genewa (BK) »Journal de Genève« wyrażając w artykule wstępnym żywe niezadowolenie z powodu wystąpienia Clemenceau, pisze: Od czasu upadku Rosji, znajdują się Austro-Węgry w dylemacie: albo prowadzić własną politykę, choćby nie miały brać udziału w ukształtowaniu się problemu Polski, albo też iść razem z Niemcami i uczestniczyć z Niemcami w rozdziale plonu. Hr. Czernin wybrał drugą drogę; tem tłumaczy się jasno jego polityka. Ponieważ cesarz Karol interesuje się losem Polski, mylą się sojusznicy, jeżeli sądzą, że cesarz Karol hr. Czernina zdezawuuje. Cóżby sojusznicy mogli Austro-Węgrom za tę ofiarę ofiarować? Wystąpienie prezydenta ministrów Clemenceau wywoła skutek, przeciwny, zamierzonemu przez sojuszników.

Zaufanie Niemców austr. do hr. Czernina

Wiedeń (BK) Wydział Związku stronnictw narodowo-niemieckich przyjął jednogłośnie uchwałę, w której w imieniu całego narodu niemieckiego Austrii daje wyraz głębokiemu żalowi z powodu ustąpienia ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, za jego zasługi dla monarchii około umocnienia i pogłębienia sojuszu austro-węgierskiego i około sprowadzenia pewnego pokoju. Wydział wyraża podziękowanie, że w żadnym wypadku kierunku naszej polityki zagranicznej, przy całkowitem warowaniu odpowiedzialności, konstytucyjnej, nie śmie uleść zmianie lub zostać zachwiany. Polityka ta ma być prowadzoną silną wolą wszystkich wiernych państwu żywiółów w obu częściach monarchji.

Przewidywana ofensywa włoska

Wiedeń. Prasa koalicji tak przedstawia położenie na froncie włoskim: Niepodobna mówić ani o terminie, kiedy, ani też o miejscu, gdzie rozpocząć się ma znowu energiczna akcja wojenna. Wydaje się tylko rzeczą pewną, że niebawem to nastąpi i że z obu stron czynią się nadzwyczajnie rozległe przygotowania. Austro-Węgry poświęcają główną uwagę — artylerji. Włochy — piechocie. Będzie to pojedynek między Austrją a Włochami, wyłącznie pod kierownictwem Conrada i Boroewica ze strony austriackiej, a Diaza i jednego z członków rodziny królewskiej po stronie Włoch.

Nie brak jednakowoż głosów, które mniemają, że to wszystko strachy na Lachy, że na froncie włoskim nie zanośi się na razie na żadne ważne zdarzenie, a to, co tam się dzieje, dzieje się tylko dla odwrócenia uwagi od ważniejszych widowni.

Cel ataków niemieckich

Genewa. Generał Haig w ostatnim swem sprawozdaniu przyznaje, że Anglicy nie mają dotąd sposobu stawienia należytego oporu Niemcom.

Wszyscy rzeczoznawcy paryscy są zdania, że Niemcy rozpoczęli nowy atak, zmierzający wprost na Calais i Boulogne.

Rozkaz marsz. Haiga

Berno szw. Angielski wódz naczelny marszałek Haig wydał charakterystyczny rozkaz dzienny do swoich wojsk, w którym między innymi powiedziano: Wielu z naszych jest już wyczerpanych. Tym chciałyby powiedzieć, że zwycięstwo tylko ci odniosą, którzy najdłużej wytrzymają. Wojska francuskie zbliżyły się do nas, ażeby nas poprzeć wielką potęgą. Nie ma innej drogi, jak walkę poprowadzić do końca. Każdą pozycję musi się obecnie trzymać aż do ostatniej kropli krwi. O dalszem cofaniu się nie może być mowy. W pełnej wierze w słuszność naszej sprawy musi każdy walczyć aż do końca. Wolność ludzkości zawisa w tej krytycznej chwili od każdego z naszych oddziałów wojsk.

Ofiary ataku na Paryż

Paryż Agencja Havasa donosi urzędowo pod datą 13-go b. m. w południe: Liczba ofiar ostatniego ataku napowietrznego powiększyła się do 26 zabitych i 72 rannych.

Żywność na papierze zapewniona!

Wiedeń »N. Fr. Presse« donosi, że tego tygodnia podpisano w Kijowie między reprezentantami Austro-Węgier i Niemiec traktat co do dostawy środków żywności.

Straż kresowa do społeczeństwa

Sprawa Chełmszczyzny i Podlasia, to jedno z najdonioślejszych zagadnień narodowych, przed jakimi w dobie obecnej stoimy. Na długi jeszcze przeciąg czasu zresztą pozostanie ona dla nas sprawą palącą, wymagającą nieustannej czujności, pracy i pieniędzy, jeśli nie chcemy dopuścić do strat narodowych na tych najważniejszych dla bytu naszego i kultury polskiej kresach wschodnich.

Nietylko w imię przeszłości i męczeństwa ludu podlaskiego i chełmskiego, ale także w imię obecnych, życiowych interesów narodu i państwa polskiego, musimy podjąć ogrom wysiłków, celem zachowania wspomnianych terenów dla Polski. Wróg nasz, wyciągający pożądliwie swe ręce po te ziemie, nie śpi i organizuje akcję, zmierzającą do oderwania Chełmszczyzny i Podlasia od Polski, z ogromnym nakładem pieniędzy i energii.

Wspomnianym zakusom naród polski musi przeciwstawić skoordynowaną akcję kulturalną, oświatową i gospodarczą, przenikniętą ideą narodowej obrony, oraz myślą umocnienia fundamentów polskości na kresach.

Zadanie olbrzymie.

Organizacja nowych szkół, tworzenie kursów dla analfabetów, otwieranie bibliotek ludowych, czyteln, sprowadzanie pism, pomoc dla niezbyt świetnie sytuowanego nauczycielstwa ludowego, ożywianie gospodarczych instytucji, organizacja straży ogniowych, szereg wydawnictw dla ludu, oraz społeczeństwa w sprawie chełmskiej, wzmacnianie samorządu gminnego i powiatowego, to tylko część zadań, które »Straż Kresowa«, instytucja obrony narodowej na kresach, musi podjąć. Życie wysunie szereg nowych potrzeb, które podjąć trzeba i załatwić je tak, aby Ziemia Chełmska i Podlaska zamieniły się w twierdzę polskości, zamieszkałą przez uświadomionych, o wysokiej kulturze polskiej i tężyznie gospodarczej, dumą narodową przesiąkniętych bojowników polskości.

Takich rzeczy nie może dokonać grupa ludzi, lub instytucja nie wsparta przez całe społeczeństwo. Do takiej akcji musi przystąpić cały naród, jak jeden mąż. Nikomu nie wolno uchylić się przed ramami organizacyjnymi »Straży Kresowej«, lecz przeciwnie, udziałem osobistym, składką lub ofiarą, oraz uświadamianiem współziomków o ważności akcji narodowej na kresach, winien każdy wzmocnić »Straż Kresową«, instytucję ogólnonarodową, bezpartyjną, stworzoną li tylko dla obrony narodowej na kresach.

Akcja »Straży Kresowej« wymaga poważnych sum pieniężnych, oraz pomocy w postaci broszur, książek, pism ludowych, niezbędnych do skompletowania bibliotek. Każdy grosz lub książka, ofiarowane na »Fundusz Kresowy«, pomnożą stokrotnie wysiłki »Straży Kresowej«, która całą swoją działalność oświatowo-kulturalną wesprzeć może tylko na obywatelskiej ofiarności społeczeństwa.

Główny Zarząd »Straży Kresowej« w Lublinie wierzy mocno, że żadna instytucja polska nie uchylą się od współdziałania w tak palącej sprawie i z całą otwartością zwraca się do wszystkich instytucji i osób o pomoc:

Pomnażajcie szeregi »Straży Kresowej«. Wspomagajcie »Fundusz Kresowy«.

Nie żałujcie książek, broszur i pism dla ludu chełmskiego.

W sprawach organizacyjnych należy się zwracać do Głównego Zarządu »Straży Kresowej« w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 47.

Pieniądze należy przelewać do lubelskiego T-wa Wzajemnego Kredytu na rachunek »Fundusz Kresowy«.

Zarząd Główny »Straży Kresowej« (Podpisali) Kazimierz Fudakowski, Dr Pa-

wel Fankowski, Zdzisław Lechnicki, Jęży Maczewski, Aleksander Olkiewicz, Stefan Plewiński, Przemysław Podgórski, Stanisław Słowiński.

Ze spraw polskich

Jeńcy polacy do Rady Regencyjnej. Wydział prasowy przy Biurze prezyjalnym Rady Ministrów donosi.

»Od jeńców Polaków w Niemczech wpłynęła za pośrednictwem Centralnego Biura Polskiego Opieki nad Jeńcami w Charlottenburgu ofiara 450 mk. na organizację armji polskiej i 550 mk. na gło-dnych w Królestwie do uznania Rady Regencyjnej. Jeńcy pragną tą ofiarą, jak zaznaczono w piśmie Centralnego Biura Polskiego Opieki nad Jeńcami do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, wyrazić swe uczucie przywiązania do Ojczyzny, oraz hołdu, czci najgłębszej i posłuszeństwa dla najwyższej władzy państwowej. Rada Regencyjna przyjąwszy ze wzruszeniem ofiarę, wystosowała do jeńców za pośrednictwem biura serdeczne podziękowanie.«

Amnestje »Deutsche War. Ztg.« donosi: Z okazji intronizacji Rady Regencyjnej d. 27 października 1917 r. oraz począwszy od tego dnia aż do obecnego czasu udzielił generał gubernator v. Beseler amnestji ogółem 1488 osobom bądź całkowicie, bądź częściowo karę ich łagodząc. W piśmie zwróconem do Rady Regencyjnej wyraża generał-gubernator nadzieję, że Rada Regencyjna, której wstawiennictwo zawsze było dla niego cenną wskazówką przy udzielaniu amnestji, uzna iż liczbą ułaskawień świadczy, w jak szerokich rozmiarach i z jaką gotowością życzenia jej w sprawie amnestji spełniane bywały.

Termin zwołania Rady Stanu.

»Głos« donosi: Jak się dowiadujemy Rada Stanu, wbrew obiegającym pogłoskom nie zbierze się wcześniej niż w połowie maja.

Z rządu. Jak słychać, kierownikiem departamentu wyznań w ministerstwie w. r. o. p. ma zostać dr. Dembiński, prof. uniwersytetu, znany uczyony i historyk.

Z partji Wobec zerwania Partji Niezawisłości z Komisją Porozumiewawczą w tej ostatniej pozostają obecnie tylko: P. P. S., Stronnictwo Ludowe i Zjednocz. stron. demokratycznych.

Podwójny wybór. P. Zygmunt

Chrzanowski, wybrany do Rady Stanu jednocześnie z dwu okręgów łomżyńskiego i warszawskiego, postanowił przyjąć tylko ten ostatni mandat. W okręgu łomżyńskim zamiast niego, wejdzie do Rady Stanu p. Mieczysław Skarżyński.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Falszywa pogłoska. Rozpuszczono po mieście sensacyjną pogłoskę, jakoby partja robotników, składająca się z 381 osób, w tej liczbie 10 dzieci, wysłanych w ub. tygodniu w głąb Austro-Węgier przez tutejsze c. i E. biuro pośrednictwa pracy przy c. i k. komendzie pow., wskutek katastrofy kolejowej miała ponieść śmierć, tak, że pozostały tylko 3 osoby przy życiu.

Na skutek interwencji kilku osób i na widok rozpaczających rodzin, korespondent udał się do kierownika c. k. biura pośrednictwa pracy przy c. i k. komendzie pow., chor. p. Lindnera i jego zastępcy p. Sz. Winera, którzy chętnie udzielili mu w tej sprawie informacji.

Okazało się, że jest to wierutne kłamstwo, pozbawione wątku prawdy. Na potwierdzenie przedłożono mi zgodnie z dowodami poświadczenie, wystawione przez urząd odpowiedni w Oświęcimiu z odbioru 381 osób i 10-ro dzieci, które odwoził z Radomska na

miejsce do Oświęcima kapral E. Weizer, i który powrócił onegdaj, opowiadając, że wszystkich pozostawił w dobrym zdrowiu, uproszony przez nich, aby przesłał rodzinom robotników pozdrowienia. Wśród licznie zebranych wyjaśniały przerażone twarze.

K. P. Sąd okręgowy w Radomsku. Na trzechdniowe kadencje 19, 20 i 21 bm. zjeżdża do naszego miasta K. P. Sąd okręgowy z Piotrkowa, który będzie rozpatrywał sprawy karne w sali K. P. Sądu pokoju.

Przeniesienie. Z oddziału leśnictwa przy c. i k. komendzie pow. przeniesiony został oficjal p. Wikosław Messar. Dwuletni pobyt sumiennego i czynnego w służbie oficjała, zjednał mu życzliwych, którzy żegnali odjeżdżającego na podobne stanowisko do Kielc.

Kradzież utensyli szkolnych. Niewykryci sprawcy dokonali kradzieży wszelkich utensyli szkolnych w budynku szkoły ludowej, we wsi Stobiecko, gm. Radomsk. Szkody obliczają na 800 kor.

Dzięki wójtowi gminy, p. Gzikowi i sekretarzowi p. Nowakowi, utensylja te zostały już zakupione drogą składek gminnych.

Za sprawcami wdrożył energiczne poszukiwania tutejszy c. k. posterunek żandarmerji.

Bandytyzm

(Koresp. „Dziennika Narodowego”)

Przed paru dniami dwór państwa Jaraczewskich w Dąbrowie pod Częstochową został napadnięty przez bandytów. Szczegóły zajścia są następujące. Wieczór dnia 9-go bm. po wieczerzy mieli udać się p. Jaraczewscy na spoczynek lecz p. Jaraczewska usłyszała czyjeś kroki w drugim pokoju, mimo, że służba już spała. Zaniepokojona, kto może tam być, zapytała i równocześnie wszedł do sypialni mężczyzna zamaskowany, z browningiem, skierowanym w jej stronę. Przerażona krzyknęła, co spowodowało p. Jaraczewskiego z kancelarji, który rzucił się na bandytę, chcąc mu wyrwać browning, jednak w walce uległ silniejszemu przeciwnikowi. Do powalonego na ziemię p. Jaraczewskiego bandyta strzelił kilkakrotnie. P. Jaraczewska wybiegła do kuchni wzywając pomocy i tam zastała jeszcze siedmiu bandytów również zamaskowanych, którzy obezwładniwszy służbę groźbą strzelania, obstawili wszystkie wejścia. Napad był prawdopodobnie zamierzony na większą skalę, lecz w ostatniej chwili zmienił się widocznie plan. Prawdopodobnie spłoszeni strzałami, na sygnał uchodzącego mordercy, wszyscy opuścili dwór, bez łupu. Ofiarą padł p. Jaraczewski, gdyż, ugodzony kulą w same usta, zginął na miejscu.

Żandarmerja bezwzględnie rozpoczęła energiczne śledztwo i już jest na tropie bandytów, a nawet podobno już trzech podejrzanych osobników aresztowała. Zajście powyższe wywarło głębokie wrażenie wśród okolicznej ludności.

KRONIKA

17 Kwietnia. Środa.
Urocz. Św. Józefa Obl.
Wschód słońca o g. 5 m. 03. Zachód słońca o g. 6 m. 58. Wschód księżyca o g. 9. m. 54. Zachód księżyca o g. 1 m. 41 pn.

— **O internowanych legionistów w Huszt.** Posłowie Baworowski, Haller i Jaworski wystosowali do prezydium Koła telegraficzną interpelację z powodu krążących wieści o epidemji w Huszt. Urzędujący wiceprezes Kędziór oddał tę sprawę ministrowi Twardowskiemu, który na podstawie konferencji, odbytej z szefem sztabu jeneralnego, Arzem, odpowiedział, że zaszły poszczególne wypadki czerwoni, świerzb i tyfus, że choroby te jednak nie występują nagminnie.

— **Gen.-Gub. Liposzczak w Warszawie.** Wydział prasowy przy Biurze prezydjalnem Rady ministrów donosi, że w sobotę przybył do Warszawy gen.-gub. Liposzczak z liczną świtą. W niedzielę w południe był przyjęty przez Radę Regencyjną, następnie złożył wizytę prezydentowi ministrów, który wydał śniadanie na cześć gościa. Wieczorem odbył się obiad i raut u Regenta J. Ostrowskiego. W poniedziałek gen.-gub. Beseler podejmował gen. Liposzczaka śniadaniem.

— **Sojusz litewsko-ukraiński.** Z Lozanny donoszą do „Difa”: Dnia 27 marca zawiązał się w Lozannie ukraińskolitewski sojusz. Prezesem Rady sojuszu wybrany został hr. Michał Tyszkiewicz, wiceprezesem Józef Gabrys, członek litewskiej nac. Rady narodowej, sekretarzem ks. dr. Bartuska, wiceprezes amerykańskich litwinów, skarbnikiem hr. Henryk Tyszkiewicz, przedstawicielem Ukrainy Jerzy Hassenko, dyr. zakordonowego zakładu Ukr. republiki członkami ks. A. Stefanajtis, prezes litewskiego komitetu pomocy dla ofiar wojny, dr. Józef Poryckij i O. J. Dowmont.

Jak widzimy, jest to „przedsiębiorstwo” hr. Tyszkiewiczów, którzy wzorują się na przykładzie swoich kuzyna, hr. Szeptyckiego. „Ubi bene — ibi patria”.

— **Po zgonie Rydla.** Nawet najobszerniejsze i w najodpowiedniejszym miejscu umieszczone wspomnienia dziennikarskie o działalności twórcy „Zaczarowanego Koła” pominięły dwie nie małe zasługi Rydla.

Podróż jego do Grecji dała nam piękny przekład połowy „Iliady” — to prawda, ale i to prawda, że jego grecka opowieść o matce zwycięzcy olimpijskiego „Ferenike i Pejśidoros” to klejnot literacki o duchu klasycyzmu-greckim a formie tak stylowo polskiej, że równą perłę nie łatwo znaleźć i w olcei literaturze. Tak ujęła czytelników, że dziś jej nabyć nie może.

A drugi czyn. Nie darmo grano w czeskim teatrze w Pilinie i w Narodnim Divadle praskim to „Betlejem Polskie” to „Na zawsze” (Na vždy) Rydłowe. Autor jeździł na przedstawienia swych utworów do Czech, tam zbierał zasłużone oklaski, gościli go znajomi, przyjaciele i przedstawiciele narodu. Ale też i do Bronowic i Toń zjeżdżali goście czeszy jak Frantiszek Kvapil, Jarosław Rozvoda i inni, witani tu nie jeno chlebem i solą, ale gorącym sercem i szczerą wolą. Wzajemność czesko-polska straciła w Rydlu praktycznego działacza i ofiarnego orędownika.

O tem by nam także nie zapominać.

Z miasta

— **Z Sejmiku powiatowego.** W poniedziałek 15 bm. obradował Wydział sejmiku powiatu Piotrkowskiego, pod przewodnictwem starosty d-ra Juljusza Dunikowskiego. Roztrząsano szczegółowo sprawy, dotyczące organizacji gospodarki samorządowej w powiecie i powzięto szereg uchwał, które stanowić będą przedmiot obrad Ogólnego zebrania Sejmiku.

Jak się dowiadujemy plenarne obrady Sejmiku odbędą się dnia 19 bm. w lokalu Reprezentacji powiatowej przy ul. Legionów.

— **Z kroniki Milicji.** Organom Milicji Miejskiej udało się wpaść na trop nowej jaskini gry hazardowej z karty, która już od szeregu tygodni odbywała się w niedokończonym budynku teatralnym p. Goerbera przy ul. Sienkiewicza. Szajka różnych młokosów przeważnie szumowin ulicznych dawała tam sobie *rendez-vous* i zgrywała się w karty nawet na większe sumy. Milicja u kilku z pośród graczy znalazła znaczne kwoty! W aferę tę wpłątanych jest także paru „gazeciarzy” z pod kościoła Bernadyńskiego.

— **Pierwsza burza** zwiastowała nam wczoraj śródnocnie. Przeszyły niebo błyskawice. Skwarne powietrze wieczoru wstrząsnęły dalekie przelewy grzmotów. Burza przeszła i skrzydłem deszczu jedynie zawadziła o nasze miasto.

— **Piotrkowski Powiatowy Komitet** Ratunkowy przeznaczył w miesiącu listopadzie r. d. 15.000 kor. na zakup obuwia dla uczącej się młodzieży. Z suny tej zakupiono 117 par obuwia z drewnianymi podeszwami i rozdano: Gimnazjum w Piotrkowie par 33, Szkole Handlowej — 12, Pensji p. Domańskiej — 25, Pensji p. Trzciskiej — 14, Ognisku Rodzinnemu — 5, Patronatowi nad dziećmi więźniów — 8, Gminnym Komitetem Ratunkowym — 20. Trepów zakupiono par 1174, z których rozdano: w Piotrkowie szkołom miejskim 300 par, Towarzystwu Dobroczynności — 130, Kołu Ziemianek — 172, Patronatowi nad dziećmi więźniów — 15, Szwalni przy Towarzy-

stwie Dobroczynności — 35, Schronisku — 8 Ochronkom: im. „Kr. Jadwigi” — 40, „Jachowicza” — 25, „Sienkiewicza” — 50, „Tadeusza Kościuszki” — 37, Ochronom w Sulejowie — 57 par, w Bełchatowie — 69, Wolborzu — 17, Grocholicach — 41, Szczercowie — 36, Kobylkach — 9, „Wojciechowie” — 83. szkole w Niechcicach — 20, różnym 30 par.

— **Pod adresem Milicji.** Piszą nam z miasta: Przemysłnictwo mięsa i innych artykułów spożywczych kwitnie w najlepsze na ulicy Kaliskiej poza rampą kolejową, w stronę Bełztki. Codziennie wieczorem, a często nawet w biały dzień, można obserwować, jak kosze naładowane mięsem, wędlinami i innymi produktami wędrują na tor i na stację kolejową, a stamtąd pociągami poza granice Królestwa.

Byłoby wskazaniem, aby organa Milicji Miejskiej roztoczyły baczniejszą kontrolę w pobliżu rampy na ul. Kaliskiej, a może uda się przynajmniej ograniczyć ów „szmugiel”, ogalający nas z środków żywności. Niewątpliwie i odnośny dzielnicowy skorzysta z uwag powyższych.

— **Czyje dziecko?** Dnia 16 b. m. przysłało do przytułku im. Jachowicza z Magistratu chłopczyka około lat trzech, niewiadomego imienia i nazwiska. Dziecko podobno było już dawniej podzucone w Dobroczynności i oddane zostało na wychowanie do pani Anny Sadkowskiej. Ktoby wiedział o prawdziwym jego imieniu i nazwisku, raczy się zgłosić do przytułku im. St. Jachowicza, gdzie obecnie dziecko się znajduje. Nie idzie Zarządowi o odnalezienie obecnie matki lub ojca jakkolwiek potępia krok niewłaściwy, lecz pragniemy aby dziecko miało swoje imię i nazwisko, które mu się słusznie należy.

Zarząd przytułku

— **Nowy zakład fotograficzny** przy ulicy Cmentarnej nr. 5 utworzyli artysta-malarz p. Franciszek Gnypp i fotograf p. Władysław Kowalczyk. Dnia 14 b. m. dokonano poświęcenia i otwarcia zakładu.

— **Podziękowanie.** Zarząd przytułku imienia Stanisława Jachowicza niniejszym składa serdeczne podziękowanie Szanownej Milicji miejskiej za zebranie do puski 134 korony, 7 marek 10 fenigów i 3 ruble. Towarzystwu zebranemu w lokalu W-nej Rucińskiej, za złożone rubli 10. W. panu Czesławowi Rytel za koron 5.

OFIARY.

Dla uczczenia b. pamięci T. Pańskiego składają w administracji „Dziennika” pp. R. i J. Majeranówna 10 k. na bratnią pomoc.

W Administracji Dziennika Narodowego złożył p. Czesław Krzyżanowski kor. 2 na weterana z 1863. Malewskiego z Gidel.

Z TEATRU

Teatr Polski w Łodzi.

W poniedziałek w sali Rzemieślników odbyło się pierwsze przedstawienie teatru Polskiego z Łodzi pod dyrekcją pp. St. Stanisławskiego i Fr. Trączkiewicza.

Na pierwszy występ wybrano komedję A. Capusa p. t. „Urzędniczka pocztowa”; komedja posiada wszelkie zalety tego rodzaju francuskiej produkcji dramatycznej, lekkość i wielką sceniczność w budowie, skrzący się humorem, wykwinny ton i potoczność, pełną interesujących sytuacji akcji. Tem zaś różni się na korzyść od innych komedji francuskich, że posiada także szereg znakomicie narysowanych figur.

Aby jednak te zalety sztuki były dla widza widoczne i rzec w wykonaniu nie przeszła w karykaturę jak się to często zdarza, do tego potrzeba wytrwałych wykonawców, o wysokiej kulturze artystycznej, którym nie są tajne arkana sztuki aktorskiej.

Powiedzmy odrazu, że teatr Łódzki posiada wszelkie warunki dla wystawienia sztuk tego rodzaju, to też śmiało można powiedzieć, poniedziałkowe przedstawienie wypadło doskonale. Dobarowa publiczność, która przyszyła do sali Rzemieślników, bawiła się wybornie i wychodziła z teatru pod wrażeniem wielkiego zadowolenia estetycznego.

Pośród wykonawców na pierwszy plan wybili się pp. Stanisławski, Leszczyński i Trączkowski. Artyści to zbyt znani szerokiemu ogółowi polskiemu, aby ich trzeba było obspychać pochwałami, zwłaszcza że komedja Capusa nie stanowi właściwego pola do rozwinięcia przed widzem ich artyzmu. Był to koncert gry aktorskiej, w której współzawodniczą o lep-

sze. Stworzyli też trzy oryginalne charaktery i typy, pełne życia i swoistych cech.

Podziwialiśmy łagodne linje i wysoką kulturę gry pana Stanisławskiego, p. Leszczyński wyposażył swą rolę całem bogactwem środków artystycznych i umiał utrzymać na właściwym tle psychologicznem, P. Frączkowski dał doskonały typ dakadenta, jakby narysowany kilkoma pociągnięciami węgla.

Z ról niewieścich na pierwszy plan wysunęła się p. Morska w roli urzędniczki Żuzanny, w której należyte ujęcie roli i finezja gry, łączyła się z ujmującym wdziękiem postaci. Pani Wierzejska, Kłóńska, Orsetti i Fałęcka grały bez zarzutu. Inni wykonawcy należycie dopełniali całości.

Należy bowiem podkreślić, iż Teatr Łódzki stanowi doskonale szarmonizowany zespół, skutkiem czego do minimum redukuje się w wykonaniu różnica między rolami pierwszorzędniemi i dalszoplanowemi, która tak często razi w teatrach goszczących na prowincji.

Akcja toczyła się w należytem tempie, przyczem sceny zbiorowe pełne były życia i prawdy.

Reasumując, należy zaznaczyć, że to przedstawienie poniedziałkowe miało pełny sukces artystyczny. Nie można tego powiedzieć o kasie. Sala nie była zapełniona, na co wpłynęły okoliczności uboczne, przypadkowe. Sądzimy, że dyrekcja teatru nie powinna się tem zrażać. Zespół Łódzki będzie w Piotrkowie mile widzianym gościem i na to w zupełności zasługuje. X.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 16 kwietnia.

Front zachodni. Ataki na polu bitwy nad rzeką Lys doprowadziły do pełnego sukcesu. Wielkie leje po eksplozjach z bitwy pod Wytschaete w r. 1917 zajęte zostały w walce wręcz.

Po krótkim ogniu zdobyliśmy szturmem w nagłym ataku Wulwerk i stanowiska nieprzyjacielskie po obu stronach tej miejscowości. Kontratak kompanji angielskich załamały się zupełnie. W górę od równiny wojska nasze w ataku dostały się na wzgórze między Niewekerke i Bailleul i zajęły je w gwałtownej walce wręcz. Nieprzyjacielskie ataki angielskie na Lokou zachwiały się.

Na froncie bojowym po obu stronach Sommy wzmożła się walka artyleryjska tylko nad potokiem Luie oraz w okolicy Mozeuil i Montdidier do większej siły. Przy odparciu ataków na północ od potoku Lou, przeprowadzanych wspólnie przez Anglików i Francuzów, wzięliśmy jeńców.

Nad kanałem Oise Aisne i na zachodnim brzegu Mozeli przeprowadziliśmy pomyslnie przedsięwzięcia.

Front wschodni. W Finlandji wyładowaliśmy w Lovisa, na wschód od Helsingforsu, po pokonaniu ciężkich trudności z lodem. Wojska natarły przez Lapptrask w kierunku północnym, złamały wielokrotnie opór nieprzyjacielski i dotarły do linii kolejowej, prowadzącej z Tammerfors do Wyborga, na wschód od Lahki.

Do chwili zamknięcia numeru komunikatu austriackiego nie otrzymaliśmy.

Obwieszczenie

— **Ograniczenia ruchu kolejowego.** W sprawie możliwego zastanowienia ruchu cywilnego (osób i towarów) na liniach wojskowej kolei północnej.

Strejk górników w Dąbrowie i połączona z tem zmniejszona produkcja węgla zmusza już obecnie c. i k. wojskową kolej północną do zaprowadzenia pewnych ograniczeń w cywilnym ruchu kolejowym.

Możliwym jest zupełne zastanowienie ruchu kolejowego dla osób cywilnych, co na 48 godzin naprzód poda się do ogólnej wiadomości. W każdym razie wskazanem jest już obecnie ograniczyć ruch kolejowy do niezbędnej potrzeby.

Od c. i k. Gubernatorstwa Wojskowego

O regulację granicy polsko-niemieckiej

»Ber. Tageblatt« donosi: W sprawie nowych granic Królestwa Polskiego od zachodu, i oświadczeń, jakie w tym kierunku złożył pruski minister rolnictwa Eisendhardt. — Rothe w pruskim Izbie panów, oświadczając ze strony półurzędowej, iż kanclerz Rzeszy nie upatruje żadnej sprzeczności pomiędzy oświadczeniami ministra rolnictwa, a swoimi własnymi, złożonymi swego czasu w tej sprawie. Kanclerz Rzeszy również podkreślił, iż muszą być podjęte wszelkie uregulowania granic, jakich wymaga interes wojskowy; oczywiście nie ponadto. Minister rolnictwa wyraził to jedynie nieco dobitniej. O nowym podziale Polski nie może być wcale mowy. Co się tyczy oświadczenia ministra o Niemieczeniu się parlamentarzystów do rokowań pokojowych, to i ona odpowiada stanowisku, zajętemu przez samego kanclerza, jakoteż wicekanclerza Payera. Różnice zdań pomiędzy Polską i Ukrainą w sprawie ziemi chełmskiej zostaną rozstrzygnięte w rokowaniach, które w najbliższym czasie rozpoczną się pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami. Stosunek Polski do Rzeszy niemieckiej jest zależnym w pierwszym rzędzie od stosunku pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami. Atoli sposób połączenia tego kompleksu kwestji zależy przede wszystkim od pokoju z Rumunją, w której to sprawie jeszcze nie padło ostateczne słowo. Dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego z Rumunją, możliwym będzie wyjaśnienie tych spraw w rokowaniach z Austrią.

Wiadomość z Rosji

Polska Agencja Prasowa donosi ze Sztokholmu:

Z Petersburga nadeszła tu wiadomość, że rząd bolszewicki zawiesił wydawnictwo »Dziennika Polskiego«.

»Znamia Truda« z 19 lutego donosi, że delegacja wojsk polskich w Bobrujsku proponowała wojskom bolszewickim pertraktacje o zawieszenie broni. Polacy stawiali jako warunek pokoju przepuszczenie ich przez granicę. Broń chcą przy sobie pozostawić i oddają się całkowicie do rozporządzenia rządu w Warszawie.

»Znamia Truda« (organ lewych eserów) z 22 lutego donosi z Orszy, że wojska niemieckie ogłosiły Mińsk miastem polsko-litewskim, wybrały magistrat z miejscowych Polaków, oraz aresztowały członków Rady Komisarzy Ludowych, którym się nie udało uciec z Mińska.

»Znamia Truda« z 24 lutego donosi, że rozpoczęto prace nad reorganizacją litewskich pułków narodowych w socjalistyczną armję Litwy, na ogólnych zasadach czerwonej gwardji. Jak stwierdzają instruktorzy, prace posuwają się z powodzeniem naprzód. W 12 armji litewskiej eskadron przeszedł w całkowity składzie do szeregów czerwonej gwardji. W Petersburgu Litwini bardzo licznie zapisują się do czerwonej armji jako ochotnicy.

»Prawda« z 6 marca umieszcza następującą odezwę, wydaną w Mohylowie: Towarzysze robotnicy, włościanie i żołnierze! W tej chwili otrzymujemy terminową depeszę z zawiadomieniem o tem, co się dzieje w Mińsku, zajętem przez Niemców i Polaków. W Mińsku zaprowadzone jest carskie regimie; na ulicach ukazali się policjanci i żandarmi, którzy dokonywują zwykłe gwałty nad członkami partji socja-

listycznych, bezlitośnie rozstrzelując ich. Kadeci radują się wraz z czarną sotnią, do których dołączyli się też prawi eserzy. Właściciele ziemscy zaprowadzili w swoich majątkach »porządek«. Rada białoruska wykazuje wrogą działalność. Połączyła się ona z Polakami i Niemcami i działa przeciw radom i włoścjanom. Robotnicy w mieście znajdują się w położeniu niewolników bez praw i wszyscy znęcają się nad nimi. Wszystkie zdobycze rewolucji są skasowane. Towarzysze! Nie dajmy wrogom rewolucji święcić zwycięstw nad nami. Złączmy się wszyscy około naszych rad, uzbrojmy się co do jednego, a zbawimy rewolucję, siebie i naszych mińskich towarzyszy. Pamiętajmy, iż każda klęska osłabia front rewolucyjny. Pamiętajcie, iż gubernja nasza jest wrotami do stolicy. Niech żyje proletarij! Niech żyje socjalistyczna rewolucja! Mohylowski gubernjalny Komitet Wojenno-Rewolucyjny.

Ta sama »Prawda« pisze w artykule wstępnym o pokoju rosyjsko-niemieckim i że »odpocząwszy choć chwilę po walkach na froncie zewnętrznym, władza Rad skoncentruje swe siły na froncie wewnętrznym. Konieczne jest — za każdą cenę — zduszenie burżuazji«.

Bolo-basza

»Berl. Tageblatt« donosi z Berna Szwajcarskiego: Nowy zwrot w sprawie Bolo-baszy wywołał wielkie wrażenie. Nie było jeszcze wypadku w historii sądownictwa francuskiego, aby odraczano wykonanie wyroku śmierci, ponieważ skazany pragnie jeszcze poczynić zeznania. Bolo-basza miał być straconym we środę, d. 10 b.m. rano. Dzień przedtem polecił swemu obrońcy zawiadomić sekretariat państwowy sądownictwa wojskowego, iż ma poczynić ważne zeznania. Z polecenia ministra udał się do więzienia por. Jusselin i przesłuchiwał oskarżonego przez dłuższy czas.

Po przesłuchaniu zwrócił się telefonicznie do ministerstwa o natychmiastowe odwołanie rozkazu stracenia skazanego. Ze idzie tu o bardzo ważne rewelacje, można wnioskować choćby z wielkiego poruszenia, jakie causa ta sprawiła wywołała w kołach rządowych. Przez całą noc odbywały się kontroence w ministerstwie wojny i gubernatorstwie wojskowym Paryża. Telefonicznie zarządzono przesłuchania różnych osób na prowincji i zagranicą. W konferencjach brali udział także oficerowie włoscy, co dało powód do snucia pewnych wniosków na ten temat. Zeznania Bolo-baszy mają dotyczyć dwóch obecnie będących w toku śledztw o zdradę stanu.

NADESŁANE

Do W. Zg. Gdy poczta Cię nie dochodzi, trzeci list przesyłamy Ci tą drogą. Czyś czytał poprzednie, czy otrzymujesz Dziennik, donieś mi zaraz. Piszesz, że chciałeś mi wysłać pieniądze, są mi one nie potrzebne, lecz szkoda, żeś nie wysłał, bo pewnie byłyby w domu, niż tam, gdzie Ci mogą zakwestjonować, lub zamienić ze stratą. A Olek, czy też zmuszony był złożyć? Wszystko zrobiłem, co można było, powiniście już wracać, dla czego zwlekają, nierozumiem. Żyjemy myślą o Was, czekamy Was niecierpliwie. Wszycyśmy żywi i zdrowi, walczymy o byt, borykamy się z losem, toć może przebrniemy falę i słonko zaświta nam radośnie. Maniek i Hela pokonywać będą trudności, pierwsza naturalna, druga do siódmej. Matka wypatruje Cię bezustannie i modli się za Ciebie. Radzi Cię corychlej uściskać serdecznie, co nastąpić powinno niezadługo. Całujemy Cię po milion razy. Olkowi przesyłamy ukłony. Hela i dzieci Jego — zdrowi.

Ojciec

Poszukiwania

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Bronisława Grygiel, zamieszkała w Piotrkowie poszukuje synów swoich Romualda i Stanisława Grygiel, przebywających w Rosji. Ktokolwiekby coś o nich wiedział zechce zawiadomić rodziców zamieszkałych w Piotrkowie przy ul. Bel-

zackiej² Nr. 34. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 568

Antonina Kleczyk ze wsi Drużbice, gm. Wadlew gub. Piotrkowskiej, zawiadania męża swego Antoniego Kleczyka, przebywającego w Rosji (Zarząd 6-go parkowego artyleryjskiego dywizjonu, pocztowy połowy panton 42, 15 arm. ros. korp. wia Wilno), że jest zdrowa wraz z rodziną; listy dwa odebrała i prosi o przesłanie dalszych wiadomości o sobie tą samą drogą.

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 573

Pod firmą „ANTOINETTE” otwartą została z dn. 10 marca przy ul. Legionów nr. 8 (daw. Bankowa) PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECIENNYCH która wykonywa zamówienia według najświeższych mód w doskonałym wykończeniu. Z czem poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności „ANTOINETTE”

Tamże potrzebne są zdolne panienki

RADA NADZORCZA TOWARZYSTWA AKCYJNEGO „Polska Centrala Handlowa”

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów Towarzystwa, że w dniu 27 kwietnia rb. o godzinie 11-tej rano w lokalu Biura Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu Plac 3-go Maja, odbędzie się:

Ogólne Zebranie Akcjonariuszów

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Sprawozdanie rachunkowe, bilans oraz rachunek zysków i strat za czas od 1/VII 1916 r. do 31/XII 1917 r.
- 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat oraz pokwitowanie Zarządu z działalności w tym okresie.
- 4) Zatwierdzenie projektu podziału zysków.
- 5) Zatwierdzenie budżetu na 1918 r.
- 6) Dodatkowe zmiany statutu.
- 7) Wybory 12 członków Rady Nadzorczej.
- 8) Wybory 5 członków Komisji Rewizyjnej.
- 9) Wnioski członków.

UWAGI: I) W zebraniu powyższem biorą udział akcjonariusze, którzy wpłacili swój udział jeszcze na rachunek pierwotnego kapitału zakładowego i posiadają kwity tymczasowe opatrzone NN. 1—250.

II) Delegaci upoważnieni do reprezentowania poszczególnych instytucji będących akcjonariuszami Towarzystwa i czyniących zadość warunkom wymienionym w uwadze I, winni przedstawić na zebraniu imienne pełnomocnictwa Zarządu odnośnych instytucji. 870

Pracownia Stempli Gumy i wyrobów rękawskich B. ROZEMBERG w Piotrkowie, Kaliska nr. 7, obok c. i k. Komendy Ouwodowej) Poleca gotowe stemple-datniki, numera tory mech. poduszki z tuszem »Durabel«, wykonywa wszelkie stemple gum. i met. oraz żetony i znaczki dla szkół. 566

PRZYJMUJE SIĘ

Znaczenie bielizny i Haft biały. Monogramy od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. Rysuje monogramy-Richelie M. Wiczorkowska ul. Legionów (Bankowa) 11 dom W-go Sobieniewskiego.

POTRZEBNE MIESZKANIE

składające się z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią od 1-go lipca. lub domek z ogrodem w śródmieściu składający się z 5—6 pokoi

Oterty uprasza się składać w Administracji »Dzienn. Narod.« Bykowska 71.

Ekonom może zarządzać małym majątkiem posiadający praktykę rolniczo-gospodarczą poszukuje odpowiedniego zajęcia, na żądanie może okazać się świadectwami. Wiadomość: Biuro ogłoszeń p. Kałczyński Noworadomski 563

KUPNO PLATYNY

Platynę w każdej formie, także w stópach mieszana, w opiłkach, w płynie i w solach po najwyższych cenach za zapłatą zakupuje. Dr. Albert Veit, Wiedeń VIII, Löwenburggasse 2 567

KUPIĘ MASZYNĘ DO PISANIA

polską lub rosyjską, nawet podlegającą reparacji. Oferty piśmienne Bykowska 10 — B. Hilman.

Zgubiono w niedzielę dn. 14 bm. na stacji towarowej portfel, zawierający 350 mk., legitymacje kolejowe na nazwisko Franciszka Wojtasika z Częstochowy paszport i różne notatki. Znalazcę uprasza się o złożenie tych przedmiotów na stacji kolejowej, gdzie otrzyma tytułem nagrody 100 marek. 562

LOKOMOBILE

do sprzedania, o sile 12, 18, 25, 45, 52, 51, 36, 90, 42, 80, 105, 100, 125, 175, koni par. Maszyny parowe z kotłami: 40, 125, 100, 9 motorów od 100 koni do 2 1/2. Turbina wodna 85-cio konna, 7 dynamo-maszyn i dużo rur lanych i fasonów. Wiadomość: Tomickiego 20 m. 5. 534

ZGUBIONO przepustkę, wydaną przez ck. Komendę Powiatową w Piotrkowie na nazwisko Sandowskiego Rafała, zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Oddzielnej L. 28. 571

ZGUBIONO patent wydany na prowadzenie sklepu kolonialno-spożywczego, przez C. i k. Komendę Powiatową w Piotrkowie na nazwisko Sury Michlewicz, zamieszkałej w Sulejowie. 572

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-iej do 1-iej w południe w dni powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 halery, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Drukarnia Państwowa w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.